

38. rocznica wprowadzenia stanu wojennego. Zapal Światło Wolności

13 grudnia 1981 roku o godzinie 6 rano generał Wojciech Jaruzelski w wystąpieniu poinformował o ukonstytuowaniu się Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego i wprowadzeniu stanu wojennego na terenie całej Polski. Zatrzymania działaczy opozycyjnych i związkowców z Solidarności rozpoczęły się 12 grudnia przed północą. Przygotowania do wprowadzenia stanu wojennego trwały ponad rok. Dziś przypada 38. rocznica wprowadzenia w Polsce stanu wojennego.

Uczcijmy pamięć ofiar stanu wojennego – poległych w starciach z milicją, śmiertelnie pobitych na komisariatach, internowanych, a także zwykle zapomnianych, zmarłych z powodu braku opieki medycznej. Zachęcamy do włączenia się w akcję Zapal Światło Wolności, która polega na tym, że dziś 13 grudnia o godzinie 19:30 w oknach milionów domów, ale także urzędów, szkół i innych instytucji zapłoną świece – symbol upamiętniający ofiary stanu wojennego. W akcji może wziąć także udział zapalając świeczkę w oknie lub wirtualnie na stronie swiatlowolnoscipn.gov.pl.



13 grudnia 1981 roku o godzinie 6 rano Polskie Radio nadało wystąpienie generała Wojciecha Jaruzelskiego, w którym informował on o ukonstytuowaniu się Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego (WRON) i wprowadzeniu na mocy dekretu Rady Państwa stanu wojennego na terenie całego kraju. Władze komunistyczne jeszcze 12 grudnia przed północą rozpoczęły zatrzymywanie działaczy opozycji i Solidarności. W ciągu kilku dni w 49 ośrodkach internowania umieszczono około 5 tysięcy osób. W ogromnej operacji policyjno-wojskowej użyto 70 tysięcy żołnierzy, 30 tysięcy milicjantów, 1750 czołgów, 1900 wozów bojowych i 9 tysięcy samochodów.

Przygotowania do wprowadzenia stanu wojennego trwały ponad rok. Kontrolował je m.in. naczelny dowódca wojsk Układu Warszawskiego marszałek Wiktor Kulikow oraz ludzie z jego sztabu. Na potrzeby stanu wojennego sporządzono projekty różnych aktów prawnych, wydrukowano w Związku Sowieckim 100 tys. egzemplarzy obwieszczenia o wprowadzeniu stanu wojennego, ustalono listy komisarzy wojskowych mających przejąć kontrolę nad administracją państwową i większymi zakładami pracy, a także wybrano instytucje i przedsiębiorstwa, które miały zostać zmilitaryzowane. Od połowy października z obszarem

przyszłych działań zapoznawało się ponad tysiąc Wojskowych Terenowych Grup Operacyjnych. Intensywne ćwiczenia w walkach z tłumem przechodziły oddziały ZOMO. W więzieniach przygotowano miejsca dla około 5 tysięcy działaczy Solidarności i opozycji, którzy mieli zostać internowani na podstawie list sporządzanych od początku 1981 r.

Decyzja o wprowadzeniu stanu wojennego zaakceptowana została 5 grudnia 1981 r. przez Biuro Polityczne KC PZPR. Generał Jaruzelski otrzymał swobodę wyboru konkretnej daty rozpoczęcia operacji. W nocy z 8 na 9 grudnia 1981 roku w trakcie spotkania z przebywającym w Warszawie marszałkiem Kulikowem poinformował go o planowanych działaniach, nie podając jednak konkretnej daty ich rozpoczęcia.

Notatka z tego spotkania, sporządzona przez generała Wiktora Anoszkina – adiutanta marszałka Kulikowa – została w całości opublikowana przez historyka IPN profesora Antoniego Dudka w „Biuletynie IPN” nr 12 (107) z grudnia 2009 r. Wynika z niej, że gen. Jaruzelski wprost zażądał wsparcia militarnego po wprowadzeniu stanu wojennego, mówiąc: „Strajki są dla nas najlepszym wariantem. Robotnicy pozostaną na miejscu. Będzie gorzej, jeśli wyjdą z zakładów pracy i zaczną dewastować komitety partyjne, organizować demonstracje uliczne itd. Gdyby to miało ogarnąć cały kraj, to wy (ZSRR – red.) będziecie nam musieli pomóc. Sami nie damy sobie rady”. Marszałek Kulikow, któremu – jak podkreślał prof. Dudek – myśl o dowodzeniu operacją stłumienia kontrrewolucji w Polsce nie była obca, odpowiedział: „Jeżeli nie starczy waszych sił, to pewnie trzeba będzie wykorzystać 'Tarczę-81' (za tym kryptonimem krył się przypuszczalnie plan operacji wojskowej Układu Warszawskiego w Polsce). Kulikow dodał: „Zapewne Wojsko Polskie samo poradzi sobie z tą garstką rewolucjonistów”. Jaruzelski zauważył wtedy, że „na przykład Katowice liczą około 4 mln mieszkańców. To taka Finlandia, a wojska – jeśli nie liczyć dywizji obrony przeciwlotniczej – nie ma. Dlatego bez pomocy nie damy rady”. „Byłoby gorzej, gdyby Polska wyszła

z Układu Warszawskiego” – dodał Jaruzelski.

Kulikow podkreślał, że „najpierw należy wykorzystać własne możliwości”. Pod koniec rozmowy spytał, czy może zameldować Breżniewowi, że „podjęliście decyzję o przystąpieniu do realizacji planu”. W odpowiedzi Jaruzelski odparł: „Tak, pod warunkiem, że udzielicie nam pomocy”. Według A. Dudka, notatka Anoszkina sugeruje, że Jaruzelski nie tylko wiedział, iż Rosjanie nie zamierzają interweniować, ale wcześniej domagał się od nich udzielenia pomocy wojskowej. Historyk IPN zauważył, że wypowiedzi Kulikowa nie zawierały jednoznacznej obietnicy pomocy wojskowej w tłumieniu protestów społecznych w Polsce, ale też jej nie wykluczały.

źr.: TVP24/ipn